

Przeklęte książki – 2

21 lutego 2014

Istnieją rękopisy, które są niebezpieczne dla ludzkości. Jednym z nich jest „Rewolucja poprzez naukę, czyli koniec wojen” autorstwa rosyjskiego naukowca Michaiła Filippowa. Zniszczona przez carską służbę ochrony, książka ta nigdy nie została wydana. Jakie niebezpieczeństwo się w niej kryło?

W październiku 1903 roku Michaił Fillipow został znaleziony martwy w laboratorium. Według legend, został on zabity na rozkaz cara Mikołaja II. Policja skonfiskowała wszystkie zapiski naukowca, w tym „przeklęty” rękopis „Koniec wojen”. Car Mikołaj rzekomo zbadał sprawę osobiście, po czym laboratorium zostało zniszczone, a papiery – spalone.

Filippow badał milimetrowe fale elektromagnetyczne i przeprowadzał eksperymenty w zakresie przekazywania energii wybuchu na odległość. W liście do redakcji gazety „Petersburskie wiadomości” pisał: „We wczesnej młodości przeczytałem u Buckle’a, że za sprawą wynalezienia prochu wojny stały się mniej krwawe. Od tamtego czasu bez przerwy myślałem o wynalezieniu sposobu, który uniemożliwiłby wojny... Kilka dni temu dokonałem odkrycia, którego praktyczne wcielenie faktycznie tego dokona. Chodzi o wynaleziony przez mnie sposób elektrycznego przekazywania fali wybuchu na odległość, w tym na odległość tysięcy kilometrów. A więc siłę wybuchu w Petersburgu można będzie przekazać do Konstantynopola. Sposób jest niezwykle prosty i tani. Jednak prowadzenie wojen na odległość jest szaleństwem, a więc one znikną. Szczegóły opublikuję jesienią w pamiętnikach Akademii Nauk.”

Publikacja ta miała stać się 301. pracą naukową badacza. Rozprawa Filippowa nie była teoretyczna, w rzeczywistości dokonał on niezwykłego odkrycia. Gdyby zdążył opublikować swoje badania i wykorzystano je podczas I wojny światowej,

najprawdopodobniej świat czekałaby katastrofa.

„Dzięki wiązce krótkich fal mogę odtworzyć całą siłę wybuchu. Fala wybuchowa jest w całości przekazywana wzdłuż niosącej fali elektromagnetycznej. Tym sposobem siłę rażenia ładunku dynamitu zdetonowanego w Moskwie można przekazać do Konstantynopola” – napisał w jednym z listów.

Mikołaj II uratował ludzkość przed zagładą, rozkazując zlikwidować Filippowa i jego prace. Oto co pisze Jacques Bergier w swojej pracy „Przeklęte książki”: „Wynalazek Filippowa niezależnie od tego, czy skorzystają z niego wojskowi lub rewolucjoniści, należy moim zdaniem, do tych, które są zdolne do całkowitego zniszczenia cywilizacji. Odkrycia tego typu powinny być surowo kontrolowane.”

Niezwykła postać Michaiła Filippowa wzbudza duże zainteresowanie. Popularyzator naukowy, pisarz, eksperymentator i zagorzały rewolucjonista, obserwowany przez policjantów od czasów zabójstwa Aleksandra II, sporządził trzylitrowy „Słownik encyklopedyczny” i założył pierwsze w Rosji poważne czasopismo naukowo-popularne „Przegląd naukowy”, przetłumaczył na francuski „Podstawy chemii” Mendelejewa i opublikował pracę Konstantina Ciołkowskiego „Badanie światowych przestrzeni przyrządami odrzutowymi”. Filippow był obdarzony niezwykłą inteligencją, zdolnością działania na styku wielu nauk i syntezy. „Przeklęty” rękopis był kluczem do współczesnych odkryć, lecz mógł przyczynić się do zagłady wielu ludzi.

Autor: Anna Fedorowa

Źródło: [Głos Rosji](#)